KŁAMSTWA E-BIZNESU

MACIEJ MAZUR

Czego nie powiedzą Ci ludzie, którzy zarabiają w Internecie!

© Copyright by Maciej Mazur

„Kłamstwa Ebiznesu” jest bezpłatnym dodatkiem dla czytelników bloga maciejmazur.pl Publikacja ta może być dowolnie przekazywana innym osobom, ale jedynie w formie bezpłatnej.

Natomiast niedozwolone jest dokonywanie jakichkolwiek zmian w treści raportu.

Informacje zamieszczone w tej publikacji służą jedynie celom informacyjnym. Autor nie gwarantuje skuteczności opisywanych metod i nie bierze odpowiedzialności za ich efekty. Przedstawione rady nie są skuteczne w każdej sytuacji.

Autor nie ponosi odpowiedzialności za działania osób opisywanych w publikacji. Dotyczy to opisywanych osób, firm i organizacji.

Raport, który masz przed sobą, jest napisany dzięki pracy z Pawłem Kurnikiem. Na bazie naszych działań, sukcesów i przemyśleń. To co otrzymujesz jest efektem naszych prac, przy planach marketingowych i działaniach biznesowych. Chciałbym za wspólną prace, w tym miejscu podziękować, Pawłowi Kurnikowi. (zapraszam na www.pawelkurnik.pl)

***

Zacznę od krótkiego akapitu wstępu, który jest pisany na końcu. W momencie kiedy siedziałem, przeglądając całokształt mojej radosnej twórczości, doszedłem do wniosku, że Tobie jako inteligentnej osobie, jestem winien kilka słów wyjaśniających już na początku (ale pisanych z perspektywy pracy ukończonej).

Raport ten jest lotem przez najczęściej występujące przegięcia i przejaskrawienia, z jakimi miałem styczność podczas moich Internetowych działań. Ceniąc Twój czas, tak sformułowałem treść i jej długość, aby lektura nie zajęła Ci więcej niż 15 min - co jest zaletą! ;-).
Jeśli jesteś osobą początkującą, zostaniesz wyczulony, na odpowiednie sygnały, czy zdarzenia z jakimi możesz mieć styczność. Osoba bardziej zaawansowana może uznać, że jest to ciekawa lektura.

Mam szczerą nadzieję, że ten raport to dobry początek naszych relacji…

Do dzieła!

Maciej Mazur
***

Witaj!

Jest mi niezmiernie miło, że zainteresowałeś się tym materiałem i mam szczerą nadzieję, że ta lektura będzie dla Ciebie przełomowa. Jestem przekonany, że moment, w którym spadają klapki z oczu, gdy przestajemy patrzeć przez różowe okulary, jest Momentem, gdy zaczynamy dopiero swoją drogę ku niezależności i swobodzie.

Tak było też w moim przypadku i mam nadzieję, że podobnie będzie z Tobą.

Opowiem Ci krótką historię. Będzie ona ekstremalna i przejaskrawiona, ale myśl przewodnią odda dobrze. Tak więc, był sobie pewien młody mężczyzna, który po ukończeniu szkoły postanowił pójść do wojska. Jak się okazało, trafił do sekcji dla saperów.

Pierwszego dnia na zajęciach kapral zabrał cały oddział na poligon, mówiąc:

„Dobrze! Tak więc macie przed sobą pole minowe, idźcie i róbcie swoje!”.

Godzinę później, owy mężczyzna (pamiętaj mówimy o ekstremalnym przypadku), wjechał na wózku, z jedną nogą, jedną ręką i tylko lewym okiem. Kapral nie wyglądał ani na zdziwionego, ani na współczującego. Tylko odchrząknął i oznajmił:

***„Dobrze! Teraz już wiecie czego robić nie wolno! Teraz pora, aby nauczyć się tego
co jest skuteczne”.***

Ok :), ekstremalna historia, bo zasługujesz na to co najlepsze. Już po lekturze pierwszej strony wiesz, że albo się naprawdę polubimy, albo nie będziesz chciał korzystać z mojej wiedzy! :P.
Ja nazywam się Maciej Mazur, a w dalszej części raportu dowiesz się więcej na mój temat. Natomiast podejmij słuszną decyzję, że będziesz korzystać z mojej wiedzy i doświadczeń i czytaj dalej.

Kiedy opowiadamy historię z sensem, to powinna ona mieć morał, albo powinno się móc na jej podstawie coś wywnioskować. Taka też jest historia, od Macieja! Otóż wielu ludzi wyjmuje z kufra starą lagę i porywa się z nią na to by okiełznać wszystkie żywioły funkcjonujące w Internecie. Czyli niezależnie od tego jaki charakter mają Twoje Internetowe działania, na początku popełnia się masę błędów, topiąc czas, pieniądze, wizerunek, dobre chęci itd. itd. w bezsensownych działaniach. Zazwyczaj dopiero wtedy zaczyna się słuchać osób z praktyką i wiedzą, bądź zaczyna się z sensem edukować.

Cóż … Według mnie o wiele lepiej jest podejmować pewne działania świadomie. W momencie gdy otrzymasz od osoby, która przeszła w tych butach, które są na Twoich stopach (o dziwo mamy ten sam rozmiar ☺), już wiele dróg jest w stanie kompetentnie wyposażyć Cię w wiedzę, gdzie znajduje się łajno, w które lepiej abyś nie wdepnął.

Tylko świadomość tego, jakie są realia może sprawić, że obieramy właściwą ścieżkę, taką która może okazać się zyskowna.
Masz przed sobą raport, który może nastąpi na odcisk wielu osobom, jednak na podstawie moich doświadczeń, sukcesów, oraz przede wszystkim porażek uznałem, że chcę się nim z Tobą podzielić. Dziś mam wrażenie, że tzw: „ebiznes” jest środowiskiem pełnym pozorów i bardzo zakłamanym. Dlaczego tak właściwie nawet, jeśli masz przed sobą ten raport, powinieneś podejść do niego poważnie?

Cóż, w sieci jest cała masa oszołomów, która wypowiada się o wielu rzeczach uprzednio nie sprawdziwszy, czy to co piszą jest tak naprawdę prawdą. Ode mnie otrzymasz rzetelne i sprawdzone informacje, w większości na własnej skórze. Jesteś ciekawy wszystkich kłamstw, machinacji i tego jakie są naprawdę możliwości tego rodzaju biznesu?

ZAPRASZAM, owocnej lektury!

Maciej Mazur

O mnie.

Kiedy spoglądam wstecz, na to, co już stworzyłem, mam wrażenie że była to masa godzin i pracy włożona w edukację i wdrażanie całej nabytej wiedzy i kreatywnym tworzeniu nowych form marketingowych. Dziś czuję się trochę jak wilk morski, oczywiście nie brak mi pokory, bo choć w tym momencie robię coraz bardziej śmiałe kroki, tworząc bardziej dochodowe biznesy, to wiem, że człowiek uczy się całe życie. Każdy dzień jest dla mnie źródłem nowych doświadczeń i umiejętności.

Nie będę się długo produkował na temat moich projektów, czy osiągnięć. Wystarczy, że podam Ci link do miejsca, gdzie zamieściłem więcej informacji na swój temat.
(Jeśli byłbyś ktoś ciekawy☺, oraz głodny większej ilości informacji!).

http://maciejmazur.pl/kim-jestem

Ponadto od myślnika wypiszę kilka ważniejszych inicjatyw, w których biorę, bądź brałem udział.

Lista projektów:

- Najnowszy projekt, który współtworzę, jest najbardziej skalarny jeśli chodzi o przewidywaną skalę i zasięg. **http://rc-investments.pl/**. Warto umieć inwestować w instrumenty z XXI wieku ☺.
- Jestem jednym z założycieli platformy Miasto Szkoleń (**miastoszkolen.pl**). W pierwszym miesiącu działalności jako menager PP stworzyłem partnerom możliwość biznesową zarobienia 18 000 zł. W tym momencie już nie pracuję aktywnie przy platformie. Jak to się mówi, moje drogi z resztą zespołu się rozeszły.
- Jestem również autorem projektu Strefa-partnera (**http://strefa-partnera.pl/**), stanowiącego rewolucyjną na rynku możliwość edukacji partnerskiej, z zakresu PP.
- Współautorem projektu i bloga, opisującego temat Mediów Społecznościowych- SocialFan .
- Liderem projektu szkoleniowego, FF24.eu (**http://ff24.eu/maciejmazur**)
- Współpracuję z Agencją Interaktywną Platinum Group.
- Autorem bloga, **http://maciejmazur.pl/**
- Na co dzień współpracuję z przedsiębiorcami , doradzając i pomagając im zarówno w kontekście rozwojowym jak i sprzedażowym.

Zanim przejdę do konkretnych faktów i mitów, wróć! Mitów i faktów na temat tzw. **E**Biznesu powinienem poinformować Cię w całej rozległości czemu powstał ten raport. Są to trzy powody, w zasadzie jak pomyślałem o tym **E**Biznesie, to doszedłem do czterech ;).

Po pierwsze, co wy z tym e-biznesem?

Może i jeszcze kilka lat temu można było używać takiej terminologii. Jednak weź czytelniku poprawkę na postęp technologiczny, a także w szybkości dotarcia informacji, zmian w sprzedaży, jej sposobach, reklamy, pozyskiwaniu klientów. Dziś coraz trudniej odróżnić firmy, które w swojej działalności, nie wykorzystują medium- Internetu. Tak więc to co nazywamy ***BIZNESEM***, jest nim ze wsparciem Internetu. Ot cała filozofia i tajemnica, bo nader często próbuje się wmówić ludziom, że **E**Biznes, to już zupełnie coś innego, złote miasto (ha! Chyba złote tarasy). Zasady są bardzo podobne, wyzwania i wkład jaki musisz wnieść, aby osiągnąć efekt również.

Drugim powodem, do napisania tego raportu, jest przesyt blogów, o tym **„Jak zarabiać w Internecie”.** Cóż, kiedy mówię sprawdzam i odkrywam karty, okazuje się, że zakładają je osoby początkujące. W ten sposób rozrosło się kilka Programów Partnerskich (skrót „PP”), gdzie partnerzy chcąc promować więcej niż jednopoziomowe PP, by teoretycznie zwiększyć wysokość swoich zarobków. I tak to się zaczęło, powielanie tego rodzaju zachowań, spowodowało zbudowanie mocno zakłamanego obrazu polskiego Internetu i ewentualnych możliwości zarobkowych jakie stwarza, ale o tym później.

Trzecia ciekawa głupota to **„mit o dochodzie pasywnym”.** Tak więc) raz sobie coś tam podłubię, a potem z uśmiechem korzystam z tej wykonanej pracy, odcinając kupony. Owszem znam osoby, których można nazwać rentierami, jednak osiągnięcie takiego stanu, jest o wiele dłuższą drogą, wiec na potrzeby swoich działań, lepiej jest przyjąć, że to absolutny mit.

Czwartym powodem, jest złożenie trzech powyższych powodów w całość. Tak więc przesyt ilością zakłamania jakie dostrzegałem, w środowisku które znam od przysłowiowej kuchni.

Nie przedłużajmy… Zacznę od historii by omówić potem 5 największych kłamstw na temat **E**biznesu.

Padający śmiało śnieg oznaczał panowanie zimy, nic dziwnego w końcu była już połowa grudnia. Jeden z tych wieczorów, gdy termometr swój rtęciowy język w kolorach czerwieni wyciąga do granic możliwości w stronę temperatur ujemnych. Tego wieczora śnieg padał wyjątkowo gęsto… ,którego warstwy gromadziły się na ulicach, obiecując niejako do rana utworzyć całkowicie nieprzejezdne zaspy. W tym czasie każdy, kto tylko mógł pozostawał w domu, grzejąc się przy kubku gorącej herbaty i nie wychylał nosa poza próg domu.

Jednak ON musiał iść, z ciężką torbą na ramieniu, cały przemarznięty marzył tylko o gorącej kąpieli i kilku godzinach snu. Jednak nie wystarczy mu czasu na należyty wypoczynek, ponieważ już jutro o godzinie 6 musi wyjść na pociąg, aby zdążyć na czas do pracy.

Nienawidził swojej pracy, nienawidził swojego szefa, tej drogi którą każdego dnia musiał wydreptać do pracy, szczerze tego wszystkiego nienawidził… Pół godziny później był już u siebie w domu, siedząc z kubkiem gorącej herbaty, z uśmiechem spoglądając na kłęby pary. Spojrzał na zegarek, było już późno zegarek wybił nie tak dawno północ. Jednak nie chciał się jeszcze kłaść, ponieważ doskonale wiedział, że ranek oznaczał drogę do pracy. Wszedł na swojego facebooka, przeglądając zdjęcia swoich znajomych, każdy wydawał się taki szczęśliwy. Chyba on jeden na całym Bożym świecie jest zmęczony i nieszczęśliwy. Jeszcze chwilę nudził się siedząc przy komputerze…

„jeszcze sprawdzę pocztę”, pomyślał.

Trzy kliknięcia myszką spowodowały załadowanie się skrzynki pocztowej. Spam, spam, spam, z pracy… odczytywał na głos jeszcze bardziej zirytowany nową pęczniejącą korespondencją.

Gdy już chciał zamknąć stronę, jego uwagę przyciągnął nagłówek jednego z maili, którego wcześniej uznał go za SPAM, ale teraz jak patrzył na litery układające się w słowa… „Ty też możesz osiągnąć wolność finansową”. Kliknięcie obwieściło otwarcie maila. Chwilę potem drugie kliknięcie, głucha cisza… jedynie obserwując go z boku można byłoby odnieść wrażenie, że z fascynacją skacze po tekście linijka po linijce. W głowie kłębiące się myśli… nagle perspektywa pójścia jutro rano do pracy prysła!

Czyżby odkrył właśnie sposób, jak się od niej uwolnić? Nieprawdopodobne! , całkowicie nieprawdopodobne. Może być wolny finansowo, nigdy więcej nie oglądać szefa i przy tym nie musi się ruszać z domu. Lepiej! Może wyjechać na Hawaje i z prowadzić swój biznes sącząc drinka ze słomki!

Jedyna inwestycja jaka musi być zrobiona to 297 zł… sporo… za upragnione marzenia?

Czy aby na pewno?

Kilka tygodni później…

Wiedza zawarta w zakupionym produkcie wydawała się genialna, ale już każda trudność,
którą napotkał na swojej drodze, obniżała jego motywację. W między czasie zaczął szukać więcej informacji na temat zarabiania przy użyciu Internetu. Już po dwóch tygodniach zrozumiał, że autorzy dziesiątków blogów uczących „W jaki sposób zarabiać w Internecie”, właśnie w taki sposób mają zamiar zacząć zarabiać. A czy zarabiają? ☺

Podobnie zaczął zauważać dziesiątki osób chcących sprzedawać produkty informacyjne, na różnorakie tematy, wszechogarniające linki partnerskie, gdzie wszyscy polecają kupienie kolejnych e-booków.

Minęły dwa miesiące…

W międzyczasie zetknął się z marketingiem sieciowym, ale problemy, z którymi się spotykał, których nie umiał przeskoczyć, spowodowały że entuzjazm zaczął opadać. Jednak okazuje się, że nie da się tak szybko zrobić bardzo zyskownego biznesu… Czy to wszystko jest oszustwem, czy może to jego wina i jego podejścia?
….

Opisana historia, nie jest moją historią jednak z doświadczenia mogę powiedzieć, że jest to jeden z przypadków, jakie poznałem, gdy osoba zdecydowała się na zakup produktu informacyjnego.

Czytając ten raport możesz zastanowić się choćby przed chwilę, ot taka myśl może przemknąć Ci przez głowę. „Może są to bluzgi i narzekania frustrata?”.

Otóż figa!;)

Rzeczywistość jest inna, mam sporo sukcesów na swoim koncie, więc podejdź do tego jak chcesz, proponuję jednak wersję pod tytułem –poważnie ;).

Przedstawiony przykład dotyczy rynku infoproduktów, który jeszcze szerzej opiszę w tym raporcie. Swoją drogą :

„Internetowi czarodzieje!”
„Co za bullshit!”
„ Znowu ściema, naciąganie ludzi!”

Spotkałeś się już z takimi hasłami w kontekście zarabiania na produktach informacyjnych?

Jeśli masz choć trochę obycia z branżą wtedy odpowiesz sam sobie, że tak. Tytuł tego raportu jest bardzo kontrowersyjny, racja? Miło ☺. Taki właśnie miał być, ale nie chodzi tylko o przyciągnięcie Twojej uwagi. Po prostu postanowiłem wprost przekazać kilka informacji na ten temat rynku produktów informacyjnych.
Dlaczego piszę te słowa?
Ponieważ chcę, abyś nie miał złudzeń!
Dobrze, czyli biorę się za obalenie 5 mitów na temat biznesu Internetowego, jak zauważysz na pewno czytelniku, bo ja zakładam, że jesteś inteligentną osobą, która umie sama wyciągać wnioski… Wszystkie MITY, są ze sobą powiązane, a także sformułowane na dużym poziomie ogólności, aby zrzeszyć pod swoimi skrzydłami wszystkie Internetowe dewiacje ;).

KŁAMSTWO PIERWSZE: W Internecie da się prosto zarobić duże pieniądze.

Przede wszystkim z wierzchołkiem góry lodowej czyli hasłem „ebiznes" już się wcześniej rozprawiłem. Dlatego pokrótce, omówię inne aspekty, myślenia o tzw. Home biznesie.
Cóż… w momencie, gdy rozpatrujesz działalność biznesową, bierzesz pod uwagę wiele czynników. Między innymi na pewno jest to Twoje doświadczenie w danym temacie, kapitał, który masz i chcesz go poświęcić na start projektu- inwestycje. Ponadto czas swój, którym dysponujesz, lub pozyskany czas innych osób, rynek zbytu (rynek docelowy).

Takich czynników może być bardzo wiele, również przewidywany czas zwrotu z inwestycji, oraz robisz różnego rodzaju projekcje przyszłych zysków.

Tak więc każdy poważnie podchodzący do biznesu człowiek, te wszystkie czynniki bierze pod uwagę. Po wykonaniu analizy, jest w stanie oszacować opłacalność danych działań biznesowych, oraz po jakim czasie biznes, stanie się rentowny. Dlaczego więc tak często spotykam się z osobami, które rozpoczęły działania w biznesie Internetowym, jednak nie określiły wcześniej nawet tego co chcą osiągnąć?
Brak jest specjalizacji, kierunku rozwoju, określenia rynku i wszystkich innych czynników. Słyszałeś kiedyś o uczciwym sposobie prostego zarabiania pieniędzy, w biznesie, czy pracy na etacie? Kiedy piszę te słowa, moje usta układają się w iście złośliwy uśmiech ;). Pamiętam gdy podczas studiów, pewien wykład z ekonomiki. Z zasad funkcjonowania przedsiębiorstw i tego, w jaki sposób wyceniana się wynagrodzenie, za pracę dla osób zatrudnionych. Wysokość zarobków między innymi zależy od:
- kwalifikacji (ściślej od liczby lat jakie dana osoba poświęciła na edukację).
- doświadczenia zawodowego, czyli liczby lat już przepracowanych.
- czasu pracy, czyli wymiaru godzinowego, jaki pracuje w ciągu miesiąca w przedsiębiorstwie.
- poziomu czynnika stresogennego.
- poziomu negatywnego wpływu na stan zdrowia.

Tak więc krótko podsumowując, im więcej jak wół na grzbiecie nosisz, tym więcej zarabiasz. Inaczej może to wyglądać, gdy pracujesz z pasją ;-). Jednak na początku musi być to okupione długą, ciężką i intensywną pracą. Więc jeśli masz dość odwagi, przestań wierzyć, że coś można ot(!),tak prosto osiągnąć, tylko na początku to osiągnij, a potem powiesz, czy było prosto ;). Pozwól, że ugoszczę Cię krótką i oklepaną anegdotą, bo zasługujesz na to, co najlepsze i sprawdzone. ;-)

Otóż, w Twojej głowie pewnego dnia pojawi się chęć zbudowania domu. Wtedy będziesz wiedział, że budując dom, trzeba trzymać się powiedzmy pewnej receptury działania. Tak więc na samym początku musimy mieć wizję jak on miałby tak
właściwie wyglądać, co ma wpływ na dokonanie wyboru projektu domu. Następnie podwijamy rękawy i do pracy-rodacy. Pierwszym krokiem jest wylanie fundamentów, a jeszcze wcześniej wyrównanie terenu. Powoli wznosimy ściany, itd.
itd. (Tak więc) od momentu pojawienia się w naszej chorej głowie myśli, aby coś takiego stworzyć, do momentu gdy w domu mieszkamy…. przede wszystkim mija pewna ilość czasu, gdy w pocie czoła pracuje się nad wzniesieniem konstrukcji.

Identycznie jest również z biznesem. Da się zarabiać bardzo duże pieniądze nawet, musi to być poprzedzone, budowaniem zasobów i rozwojem swoich umiejętności.

Tak więc zamiast słuchać czarodziejów, weź się po prostu do pracy, jeśli chcesz cokolwiek osiągnąć w biznesie Internetowym!

KŁAMSTWO DRUGIE: W Internecie da się szybko zarobić duże pieniądze.

Jak na pewno zauważyłeś w formułowaniu swoich wniosków, używam szerokich pojęciowo słów duże, szybko… Robię tak z kilku powodów, między innymi dlatego, że każdy ma inny
filtr pojmowania dużych i szybkich pieniędzy. Dla jednej osoby może to być 1000 zł i tydzień, dla innej 50 000 w miesiąc. Nie jest to ważne, po prostu budowanie Internetowego biznesu w taki sposób wprost nie działa. Jest to znacznie większa ilość składowych, determinujących odniesienie sukcesu, finansowego czy jego brak. (Tak więc) proponuję Ci inne podejście- uznaj to za proces. W miarę upływu czasu i włożonej pracy będziesz widział progres, proces który ewoluuje
zaskakuje, ale i potrzebuje źródła energii by się rozwijać.

Zilustruje sposób mojego podejścia porównaniem.

Przedstawię Ci czego potrzeba, by zbudować, czy budować źródła dochodu w Internecie. Schemat, który przedstawię będzie pewnym uproszczeniem bo pominę kilka kwestii, ale o tym za chwilę.

A+B= 100%

Gdzie A- ilość czasu, a B- ilość pieniędzy. 100%- jest to pewien pożądany przez nas efekt.

Krótka analiza, aby osiągnąć cokolwiek w życiu należy wykonać pewną pracę X. Możemy wykonać ją w dwojaki sposób, przede wszystkim poświęcając swój czas, wtedy sami musimy wykonać całość działań. Innym możliwym rozwiązaniem, jest użycie zasobów finansowych. Przede wszystkim, po to aby kupić czas (pracę) innych.

(Tak więc) wniosek jest prosty - są to dwie wielkości na siebie wpływające, im więcej jesteś w stanie zainwestować w biznesie we wzrost swoich umiejętności, reklamę, czy pracę innych ludzi, tym szybciej w Twoim zasięgu będzie pożądany efekt.
Oczywiście czas po jakim osiągniesz efekt, jest uzależniony również od rodzaju biznesowych działań.

Krótka rada… między bajki włóż karmienie się wizjami tego, jak to w tydzień zarobić XXXXX zł. Owszem są osoby, które osiągają takie zarobki, w krótkim okresie czasu, stosując metodę tzw. „product launch” , znam tych marketerów osobiście. Natomiast takie efekty i możliwości nie są osiągane od zera… Potrzebny jest odpowiednio duży czas wcześniejszej pre-inkubacji, podczas której budujesz zasoby. Jak ja to nazywam Internetową, infrastrukturę. ;-)

To by było na tyle jeśli chodzi o szybkość Ebiznesu. Zacznij patrzeć na to przez pryzmat procesu, który trwa, który wzrasta i się rozwija, wtedy będzie Ci na pewno o wiele łatwiej.

KŁAMSTWO TRZECIE: W Internecie każdy może zarobić pieniądze.

Teoretycznie tak, jednak jak się ma teoria do praktyki ;-) ? No właśnie…

Z tym mitem rozprawię się szybko. Wystarczy, że uważnie przeczytałeś dwa wcześniejsze „kłamstwa", jeśli coś jest do zrobienia, ale nie jest szybko i nie jest dużo (w kontekście pieniędzy), to wielu ludzi już odpada na starcie.

Jeśli jesteś przygotowany na to, że nie wszystko otrzymasz od razu podane na tacy, jeśli masz dość hartu ducha i motywacji, aby poświęcić kilka lat na to, by stworzyć sobie dobre źródła dochodu, to ok. Jednak doświadczenie moje, czy inaczej dane historyczne pokazują, że większość ludzi nie jest wystarczająco zdeterminowana. Rozpoczęcie działań w Internecie, nie musi od razu wiązać się z rzuceniem pracy itd. Wręcz przeciwnie, ja doradzałbym na początku połączenie obu tych dziedzin.

Nazwałbym to dochodzeniem do pewnego stylu życia, nazywam to life stylem… Pracując z pasją w określony sposób, stajesz się osobnikiem szczęśliwym i o to w tym wszystkim chodzi.
Jeszcze krótka dygresja… np. jeśli chodzi o zagadnienia techniczne w Internecie, to widzę tu wiele kłód rzucanych pod nogi osoby początkującej. Trzeba wykazać się cierpliwością, czasem mądrze zainwestować pieniądze w pomoc programistyczno-graficzną.

Kupujemy czas i umiejętności innych osób… Argumentem często przytaczanym jest „zerowa kwota startu”, chociażby powyższy akapit wyjaśnia ten mit. Poza tym wiedza bardzo często kosztuje, ale w części przypadków, naprawdę warto zainwestować w siebie, ponieważ pozwala to zrobić milowy krok do przodu. Ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć w związku z tym „że może biznes internetowy „robić” (bo określenie samo w sobie wyjątkowo nie pasuje) każdy”.

Otóż tak naprawdę zawsze, niezależnie od dziedziny, inaczej niszy którą sobie wybrałeś musisz mieć coś ciekawego do przekazania. Najlepiej jeśli jest to wiedza świeża, zdobywa w ogniu walki, ale na sam początek ta książkowa też się nada.

KŁAMSTWO CZWARTE: Najlepszym sposobem na zarabianie w Internecie jest...

Kłamstwo to opiera się na wierze, że ktoś jest w stanie porównać ze sobą kilka metod zarabiania i wskazać jedną z nich jako słuszną dla Ciebie! Dla mnie Home biznes, jest częścią mojego stylu życia, możliwości, wolności i niezależności jaki mi daje. Bardzo ważnym elementem, tego co robię jest rozwój, nie tylko biznesu, czy moich kompetencji marketingowych, ale również rozwój mojej osoby, jako takiej. Czyli inaczej rozwój osobisty ;-).

Punktem zwrotnym w moich działaniach było zrozumienie, że ja nie jestem w stanie stwierdzić, co jest dla danego człowieka najlepsze. Wiem co jest najlepsze dla mnie, bo ja jestem operatorem koparki ;-), którą nazywamy ciałem. W odniesieniu do innych ludzi, mogę jedynie na bazie swoich doświadczeń, sformułować wnioski, opinie, (przy) /czy przedstawić argumenty i koniec.

W Internecie był bardzo mocny trend co do tego, że najlepszym sposobem)zarabia się) zarabiania są infoprodukty. Cóż… wiesz kiedy pojawił się ten trend? Kiedy ktoś sprzedawał produkt, pt. „Jak zarabiać na infoproduktach”, zrządzenie losu ?;-). W mojej opinii, a zarabiałem na najrozmaitsze sposoby, infoprodukty, są bardzo czasochłonnym biznesem. Takim, który wymaga nakładów naszego czasu, pracy, rynku zbytu itd. Ja nie jestem w stanie powiedzieć, co będzie najlepsze dla Ciebie. Zrozum, że nikt nie zna Cię lepiej niż Ty sam.

Sposoby są różne, jedne są bardziej stabilne, drugie szybsze, inne jeszcze bardziej pasywne, czy budujące stały kapitał biznesowy, bądź dające perspektywę bardziej
skalarnych dochodów.

Kilka przykładów:

- MLM
- Infoprodukty
- Programy Partnerskie
- Sprzedaż produktów fizycznych
- Wprowadzenie firmy do internetu i pozyskanie klientów
- Sklep internetowy
- Zarabianie w systemie PPC,-AdSens. Itp.

Każdy musi wybrać odpowiedni sposób dla siebie. Nie ma jednego najlepszego bo do każdego trzeba mieć określone predyspozycje.

KŁAMSTWO PIĄTE: Zbuduj swój dochód pasywny…

To mit, z którym mam styczność od kiedy jestem aktywny(ch) w jakichkolwiek działaniach Internetowych.

Jest to (jest) największy hit-mitów-kitów jaki słyszałem jeśli chodzi o „Ebiznes”. Co najlepsze 99,9 % osób, które o nim mówią, też o nim tylko słyszały ;-).

Owszem znam osoby, które zbudowały biznesy, mniej lub bardziej pasywne… Ale każdy z nich potwierdzi słuszność takiego powiedzenia:

„bo pańskie oko konia tuczy:)” –co mam na myśli nawet jeśli coś jest częściowo zautomatyzowane to potrzebuje do prawidłowego i zdrowego funkcjonowania Twojej opieki, czy nadzoru.

Nie istnieje coś takiego jak dochód pasywny. Budujemy faktycznie aktywa, źródła dochodu. Owszem budujemy kapitał biznesowy np.(lista mailingowa). Mamy wiele źródeł, otrzymujemy pewną automatyzację.

Krótko i na temat… nie ma możliwości, aby raz wykonana praca wiecznie przynosiła Ci automatyczne dochody i im szybciej pozbędziesz się takiego głupiego przekonania, tym lepiej dla Ciebie!

WNIOSKI…

Cóż, oto kilka wniosków podsumowujących tę krótką lekturę, którą dla Ciebie przygotowałem. Przede wszystkim kończąc pracę widzę, że krótki akapitowy aneks pojawi się na początku

raportu. Czuję się dobrze z tym, że w lekko strawnym, krótkim raporcie być może uczuliłem Cię na pewne sprawy. Mam nadzieję, że zapaliła się w Twojej głowie czerwona lampka, która

zasugeruje, że jeśli podejmiesz chęć działań w Internecie to jest to praca nie na kilka miesięcy, ale na kilka lat, po których będziesz miał możliwość (dziś masz perspektywę),odcinania kuponów ;-), jak to mówi (jestem) mój dobry znajomy, który nota bene taki efekt osiągnął. Pomyśl sobie, że idziesz na studia które trwają 2-3 lata, po ukończeniu których okazuje się, że osiągnąłeś stabilność finansową, bo żyjesz na naprawdę wysokim poziomie, a dochód jest nieporównywalnie większy niż w pracy etatowej. Możliwe?

Możliwe!

Oczywiście, tak jak kilku(-)krotnie wspominałem uprzednio, dla mnie działalność Internetowa to PROCES, więc będziesz widział postęp na „time-linie" takiej swoistej linii czasu, postęp i efekty. Sugerowałbym wyważenie, znalezienie punktu równowagi pomiędzy edukacją i pracą.

Mam szczerą nadzieję, że dla nas to jest dopiero początek, początek naszych kontaktów. Ponieważ jestem w momencie, gdy chcę zacząć systematyzować i przekazywać wiedzę, którą zdobywałem przez cały okres moich Internetowych działań. Więc śledź to co robię i zawsze możesz się do mnie zwrócić z pytaniem. Pozdrawiam Cię serdecznie, nawet lekko się kłaniając, tak że zamaszysty ruch kapeluszem, zamiata podłogę ;-).

Maciej Mazur

Drogi czytelniku, mam do Ciebie prośbę.
Jeśli chciałbyś podzielić się ze mną swoją opinią, na temat raportu, na temat jego zawartości… bądź opowiedzieć o swoich doświadczeniach i perypetiach jakie miałeś z Biznesem Internetowym, zapraszam do pisania. (Bądź przesłania opinii, ze zdjęciem, podpisem i adresem strony (jeśli posiadasz)- najlepiej).
Można pisać do mnie pod adres: mr.mazurmaciej@gmail.com